

# iesięci znad Drzewiczki

kwartalnik historyczny

3/39/2001

*Kółko Przyjaciół*



*Drzewicy*

GIELNIÓW



Patron Gielniowa Bł. Władysław

## *Drodzy Czytelnicy!*

*25 września cała Polska i Litwa, w tym również Warszawa oraz Gielniów obchodziły uroczyście dzień swego patrona – błogosławionego Władysława (Ładysława) z Gielniowa. Postać tego niezwykłego Polaka jest nam bliska, ale mało kto z nas wie o Jego działalności zakonnej i Jego twórczości literackiej jako poety tworzącego swoje utwory religijne w języku polskim. W tym numerze kwartalnika chcemy przybliżyć Państwu nie tylko życiorys bł. Władysława, ale również Jego rodzinnego Gielniowa.*

*Niegdyś Gielniów należał do klucza dóbr Szaniawskich, którzy byli właścicielami Drzewicy. Filip Nereusz Szaniawski przez ożenek z Izabelą Załuską otrzymał między innymi w posagu: Gielniów, Nieznamierowice, Rozwady i Wywóz, przeto nic dziwnego, że w „Wieściach znad Drzewiczki” zamieszczam historię Gielniowa, który był niegdyś miastem. Miejscowość ta zasługuje również na uwagę ze względu na postawę patriotyczną jej obywateli w czasie powstania styczniowego. O niepodległość Polski walczyli w 1863 roku obywatele Gielniowa: Manugiewicz i Jan Stojewski. Ten ostatni był nawet przesłuchiwany w Opocznie przez Komisję Wojenno-Śledczą za udział w powstaniu.*

*W dniu 22 kwietnia 1863 r. oddział powstańczy pod dowództwem Bończy startł się z bardzo licznym oddziałem Moskali. Miało to miejsce pod Gielniowem. Kroniki tak odnotowują ten fakt: „Wówczas wykonał on (Bończa) ze swoją konnicą, obejmującą pięćdziesiąt czterech ludzi, tak wspaniałą szarżę, że pobił i zmusił do ucieczki wroga ukrytego za murami grzebalnego cmentarza. Z pośród trzystu Moskali, padło w tej potyczce ośmiu, kilku odniosło ciężkie rany.*

*Po udanej potyczce Bończa uszedł w lasy odrzywolskie...”*

*Ryszard Bogatek*

# AKT NADANIA PRAW MIEJSKICH GIELNIOWA

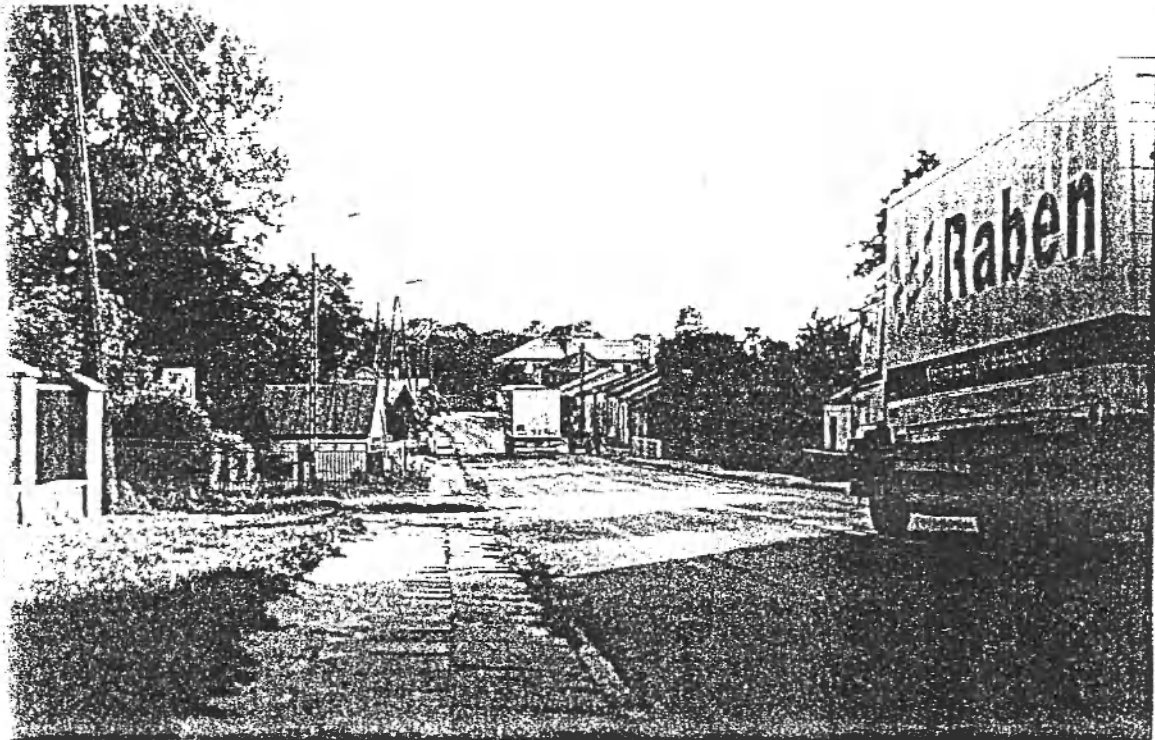
## PODDANI WŁOŚCIANIE, MIESZCZANIE!

WIELCE WAM PANUJĄCY REX POLONUS KASIMIRUS JAGIELLONUS  
Z WOLI SWEJ ŁASKI NADAJE OSADZIE GIELNIÓW PRAWA MIEJSKIE  
I USTANAWIA WAM: TARGI, JARMARKI, WOLNE PROPINOWANIE PIWA  
I INSZE WSZYSTKIEGO RODZAJU HANDELE.  
MIESZKAŃCY JEGO MAJĄ ŁOWIENIE RYB, WOLNY WYRĄB W LASACH  
NA OPAŁ I BUDOWLE ORAZ WOLNE PASIENIE CHŁODOBY.  
USTANAWIA SIĘ TAKOŻ SZĘŚCI JARMARKÓW, A TO: NA ŚW. MAREK,  
NA WTOREK PO ŚW. TRÓJCY, NA NAWIĘDZENIE MARYJI,  
NA ŚW. AGNIESZKĘ, NA ŚW. FILIPA NEREUSZA I W I-SZĄ NIĘDZIELĘ PO MATEUSZU.  
MIESZKAŃCY TEGO MIASTA ZA OPEŁATĄ DZIEDZICOWI CZYŃSZÓW,  
MOGĄ POSIADAĆ GRUNTA I TEMI PODEUG SWEGO UPODOBANIA RZĄDZIĆ.  
W ZAMIAN NA WYPRAWĘ WOJENNĄ MIASTO DAĆ OBOWIĄZANE DWÓCH LUDZI,  
PARĘ KONI JUCZNYCH I PEWNA ILOŚĆ ŻYWNÓŚCI.  
USTANAWIA SIĘ TAKOŻ, ABY MIESZKAŃCY DO ŻNIWA DNI ODRABIALI LUB PEACILI,  
A TO W CZASIE POWODZI DO REPARACJI GROBLI WYCHODZILI I ZATAMOWANIA WODY.  
NADAJE SIĘ OBOWIĄZKI MIESZCZANŹY PŁACENIA CZYŃSZU,  
WYCHODZENIA NA PAŃSKIE DO ŻNIW, PLEWIENIA I DO SIANA.  
CIŻ TO SAMI OBOWIĄZANIA SĄ DAĆ W KAŻDE ŚWIĘTO NA STÓŁ PAŃSKI PO JEDNYM  
KAPŁONIE ALBO ZŁOTY POLSKI.

PIECZĘCIE NA TYM AKCIE ZŁOŻYŁ  
MIEŁOŚCIWY WASZ PAN  
POLONUS REX  
KASIMIRUS JAGIELLONUS

## Gielniów - miejsce urodzenia błogosławionego Ładysława z Gielniowa

„Gielniów miasteczko nad rz. Brzuśnią, dziedzictwo Brzezińskich, założył w r. 1455 Tomasz Mszczuj z Brzezinek. Miejsce urodzenia błogosławionego Ładysława z Gielniowa, franciszkanina od roku 1462 (+1505, pochowany w Warszawie). Dawniej słynęło wyrobem piwa; w pobliżu kamieniołomy i wyrób słynnych oselek” – tak pisał o Gielniowie Oskar Kolberg w 1887 w swoim opracowaniu „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”.



1. Wjazd do Gielniowa od strony Przysuchy. Po lewej stronie widoczna kapliczka Bł. Władysława z 1852 r. (Fot. P. Kusiak)

Ksiądz Jan Wiśniewski w „Dekanacie Opoczyńskim” wydanym w 1913 r. przedstawił historię Gielniowa następująco – „Miasto Gielniów leży w odległości dwóch mil od Opoczna, trzech od Końskich, dwóch od Przysuchy, czterech od rzeki Pilicy. Przez miasto przechodzą dwa trakty: jeden Wołyńsko-Szląski, drugi Warszawsko-Krakowski. Miasto ma rzekę zwaną Brzuśnią i maleńką strugę.

Miasto od wieków należało do rodu Duninów Brzezińskich herbu Łabędź, z których Mszczuj z Brzezinek - za przywilejem danym w Opocznie 1455 r. przez Kazimierza Jagiellończyka - zaprowadza w Gielniowie targi i jarmark; pewnie wtedy powstało miasto. W 1545 r. Stanisław syn Mikołaja Brz. dziedzic miasta Gielniowa, zastrzegł, aby mieszkańcy tego miasta za opłatą czynszów dziedzicowi, posiadali grunty i tymi według upodobania zarządzili, nadał miastu wolne propinowanie piwa i inne wszelkiego rodzaju handle. Przeznaczył aby na wyprawę wojenną miasto dawało dwóch ludzi, parę koni i pewną ilość żywności, ustanowił aby mieszkańcy do żniwa dni odrabiali lub opłacali, w czasie powodzi aby do

reperacyi grobli i zatamowania wody wychodzili. Wolne mają łowienie ryb w rzekach, wolny wrąb w lasach gielniowskich na opał i budowle i wolne pastwisko. W 1620 r. król Zygmunt III na prośbę dziedzica Jana Brzezińskiego jarmarki miastu ponowił, zaś w 1760 r. August III król nadał sześć jarmarków: na św. Marek, we wtorek po św. Trójcy, na Nawiedzenie N. M. P., na św. Filip Nereusz, w I-szą niedzielę po św. Mateuszu.

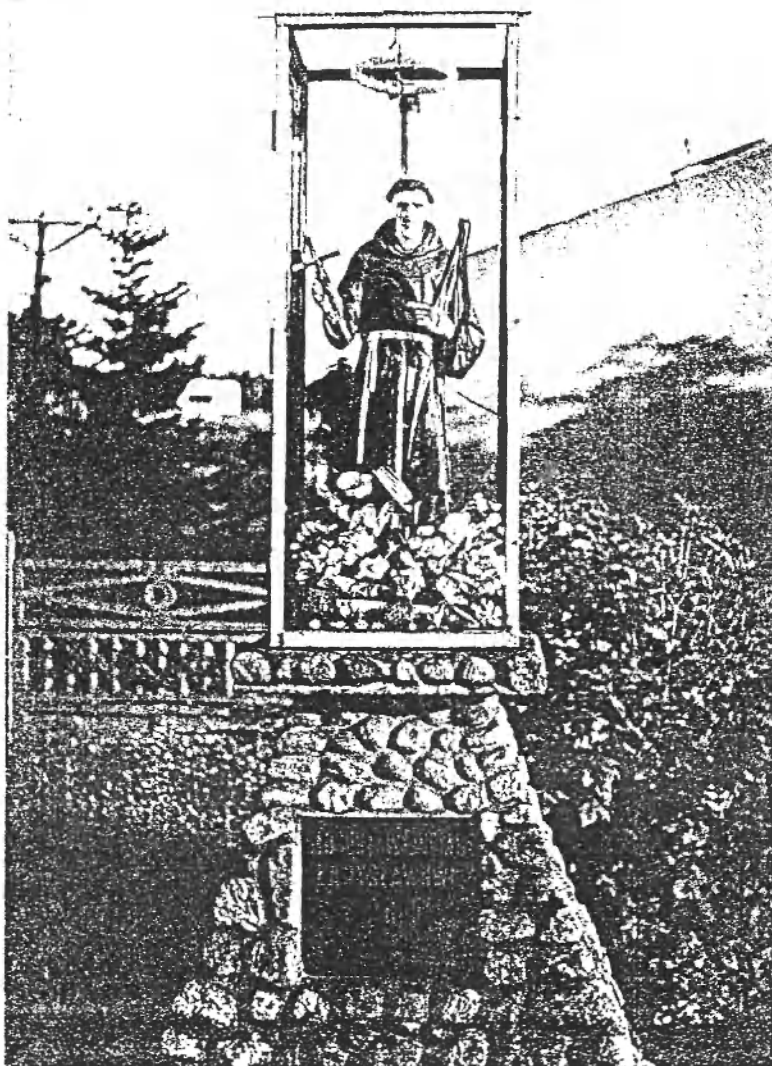


2. Tablica wmurowana w ścianę kapliczki: „O DZIWNA OPATRZNOŚCI BOGA NIECH MIASTO GIELNIÓW TWA ŁASKA WSPOMAGA UPROŚ U BOGA Ś. ŁADYSŁAWIE BY MIASTO GIELNIÓW KWITŁO W DOBREJ SŁAWIE D. 1796 1709 A.” (Fot. P. Kusiak)

Po Brzezińskich dziedziczyli Gielniów Załuscy, a następnie Szaniawscy.

Miasto posiadało sześć browarów; w 1806 r. podczas pogorzeli spaliło się cztery. W 1820 r. domów murowanych miało miasto 4, drewnianych 76 (asek. 41275 złs.). Mieszkańcy utrzymywali się z rzemiosł i rolnictwa; chrześcijan było 452, żydów 50, innych wyznań 3. W liczbie rzemieślników figurują dwaj garbarze i jeden sukiennik mający małe fabryki, kołodziejów było 3, kowali 3, szewców 6, siodlarz 1, studniarzy 2, krawiec 1, kominiarzy 6, grzebieniarz 1, górnik i ponyczarz 1, cieśla 1, propinacja piwa – miejska, z której do kasy miejskiej wpływa corok 218 zł., gorzalczana zaś prop. należy do właścicieli miasta. Miasto ma 11 jarmarków: na św. Paweł, na św. Grzegorz, na św. Marek na Nawiedzenie N. P., na św. Dominik, na św. Idzi, po Różańc. niedzieli, w I-szy poniedziałek, na św. Marcin, na św. Łucją. Targów nie było.

Miasto prowadziło od lat trzech proces z Tom. Snarskim posiadaczem kredalnym wsi Rozwod o wolny wrąb do lasów i o pastwiska, należało zaś do Krydy (kredytorów) Szaniawskich (po Filipie Nareuszu Sz.) i dziedzica nie miało. Burmistrzem był Wawrz. Rzączyński, radcami: Józef Natowski, Jakób Hommel, ławn. Piotr Zych, Wincenty Piotrowski i Michał Milner. 27 czerw. 1785 r. przez sąd zjazdowy Giel. był podzielony na 6 równ. części. Wspomniane części v. schedy dostały się: 1-o p. Łempickiemu Szambelanowi Kr. M. 2-o Rzewuskiemu chorążemu Łukows. 3-o Księżom Pijarom Radomskim. 4-o ks. Koźlickiemu. 5-o p. Szymanowskiemu. 6-o p. Taczanowskiemu.



3. Figura Bł. Władysława stojąca obok kapliczki w Gielniowie ufundowana w 1987 roku (Fot. P. Kusiak)

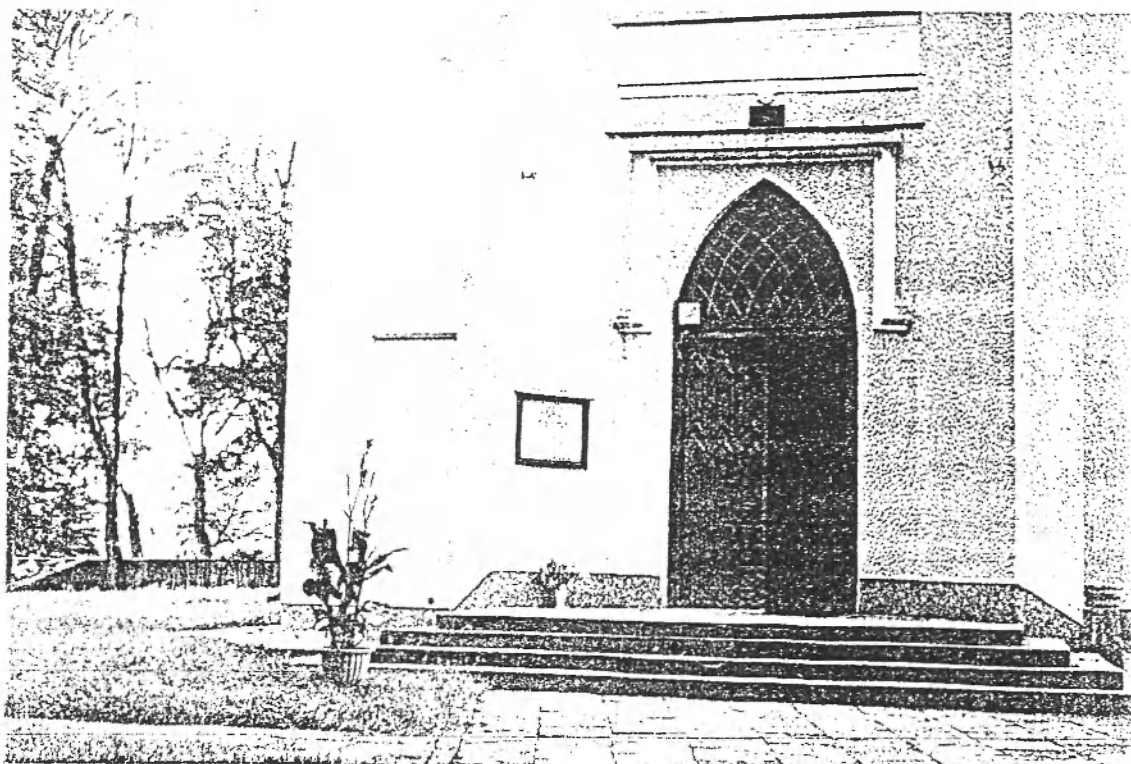
Obowiązki mieszczan: Marcinowa Olbrychowa z synem i córkami dwiema płacili czynszu groszy 2, robią 2 dni do żniwa i do plewienia 2, do siana grabienia dzień. Jan Bochyński z żoną i córką płacą 16 gr. 26 dni robią w żniwa, do plewienia 2, do siana dzień. Jan Ziembicki z żoną i córką czynszu dają gr. 2, do żniwa dni 2, do siana 1. Kaz. Wilkowski z żoną i synem 8 gr., do żniwa 8 dni, do plew. 2, do siana 1. Podobnie pracują Grodziccy, Krzeмиńscy, Januszewscy Michalscy. Ci wszyscy nadto dają po kapłonie jednym lub złp. Toż samo Biernatowscy, Sarnecy, Brocheńscy. Michałowicze, Życzka, Łosiewscy, Starnawscy, Natorscy, Wierzbiccy, Smolińscy, Wawrzykowscy, Sosińscy, Zychowie, Starnawscy, Kułamejscy, Wielochowie, Mikulscy.”

W tomie pierwszym „Miasta Polskie w Tysiącleciu”, wydawnictwo – Zakład Narodowy imienia Ossolińskich z 1965 r. Czytamy: „Gielniów dawniej miasto, obecnie wieś, siedziba GRN w pow. przysuskim, leży nad rzekami Brzuśnią i Gielniowianką, w pasie



wzgórz zbudowanych z piaskowców i łupków, przy starym szlaku handlowym z Radomia przez Opoczno, Sulejów do Piotrkowa Trybunalskiego, 13 km na zachód od Przysuchy. W XIV w. Gielniów był małym osiedlem, skoro w 1350 r. w całej parafii, na obszarze 30 km<sup>2</sup>, mieszkało zaledwie 96 osób. Tomasz Mszczuj, należący do rodu wywodzącego się z Brzezinek, uzyskał od Kazimierza Jagiellończyka w 1455 r. przywilej na cotygodniowy targ i 2 jarmarki, co świadczy o tym, że Gielniów był już wcześniej miastem. Gielniów rozwijał się głównie dzięki eksploatacji miejskiego piaskowca i produkcji osełek i brusów. W XVIII w. kamień gielniowski używany był do wykładzin wielkopieczowych. Miasto, ze względu na to, że było punktem etapowym między Przysuchą a Opoczniem, dbało o produkcję trunków, do czego upoważniał je przywilej z 1545 r. W 1577 r. mieszkańcy płacili zaledwie 4 floreny szosu. W 1662 r. mieszkało tu 121 osób. W 1760 r. nowi właściciele Gielniowa, Szaniawscy, w celu podniesienia znaczenia miasta wyjednali u Augusta III przywilej na 6 dodatkowych jarmarków. W 1827 r. liczyło ono zaledwie 72 domy i 491 mieszkańców, a w 1869 r. utraciło prawa miejskie.

Z Gielniowa pochodził bł. Ładysław (zm. w 1505 r.), bernardyn, poeta religijny piszący w języku polskim, działający na terenie Warszawy” – koniec cytatu.

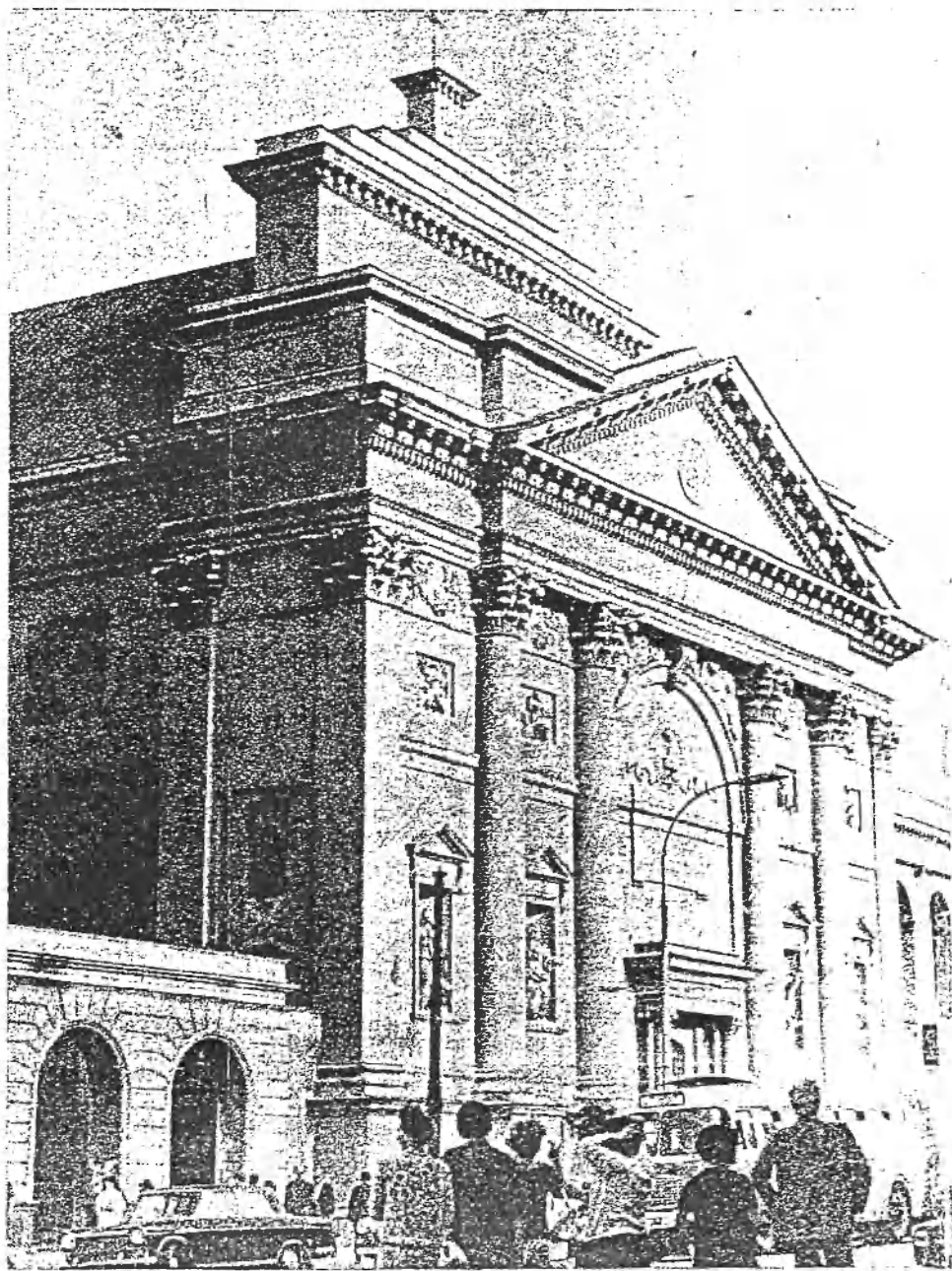


4. Portal kościoła w Gielniowie pod wezwaniem Bł. Władysława (Fot. P. Kusiak)

Jak podaje Urząd Gminy Gielniów: „Obecnie gminę Gielniów zamieszkuje 5.300 osób na powierzchni 79 km kw., z czego 54% stanowią użytki rolne. W południowo zachodniej części gminy występuje piaskowiec budowlany, który można wydobywać metodą odkrywkową, w okolicach wsi Rozwady znajdują się pokłady glin ceramicznych. Z terenów gminy Gielniów rozpoczynają się Góry Świętokrzyskie a ostatnim punktem jest Garb Gielniowski. Ten układ geologiczny sprawia, że w tych okolicach występują rozliczne źródła, z których biorą początek strumyki i rzeki. Woda jest tu pierwszej klasy czystości. Na terenach lasów, stawów i bagien występuje wiele gatunków zwierząt i ptactwa. Przyroda nie

jest zdegradowana przez przemysł. Władze samorządowe gminy pragną stworzyć bazę turystyczną w latach 2000. Do 2003 r. zamierzają zbudować zbiorniki retencyjne w okolicach Gielniowa i wsi Galki, a do 2004 wszystkie miejscowości będą telefonizowane oraz będą posiadały drogi pokryte masą bitumiczną. Przez gminę prowadzi szlak dróg wschód – zachód, droga nr 44 oraz droga wojewódzka północ – południe, Warszawa – Włoszczowa. Przy tych drogach przygotowywane są tereny z przeznaczeniem na działalność handlową i usługową. Władze gminy zapraszają inwestorów na swoje tereny, pomagają w przygotowaniu terenu pod inwestycje oraz zwalniają od podatków w okresie rozbudowy inwestycji.

Ryszard Bogatek



Fronton kościoła św. Anny w Warszawie, przy której znajduje się kaplica i relikwie bł. Władysława



## Błogosławiony Ładysław z Gielniowa - patron Polski i Litwy, Warszawy i Gielniowa

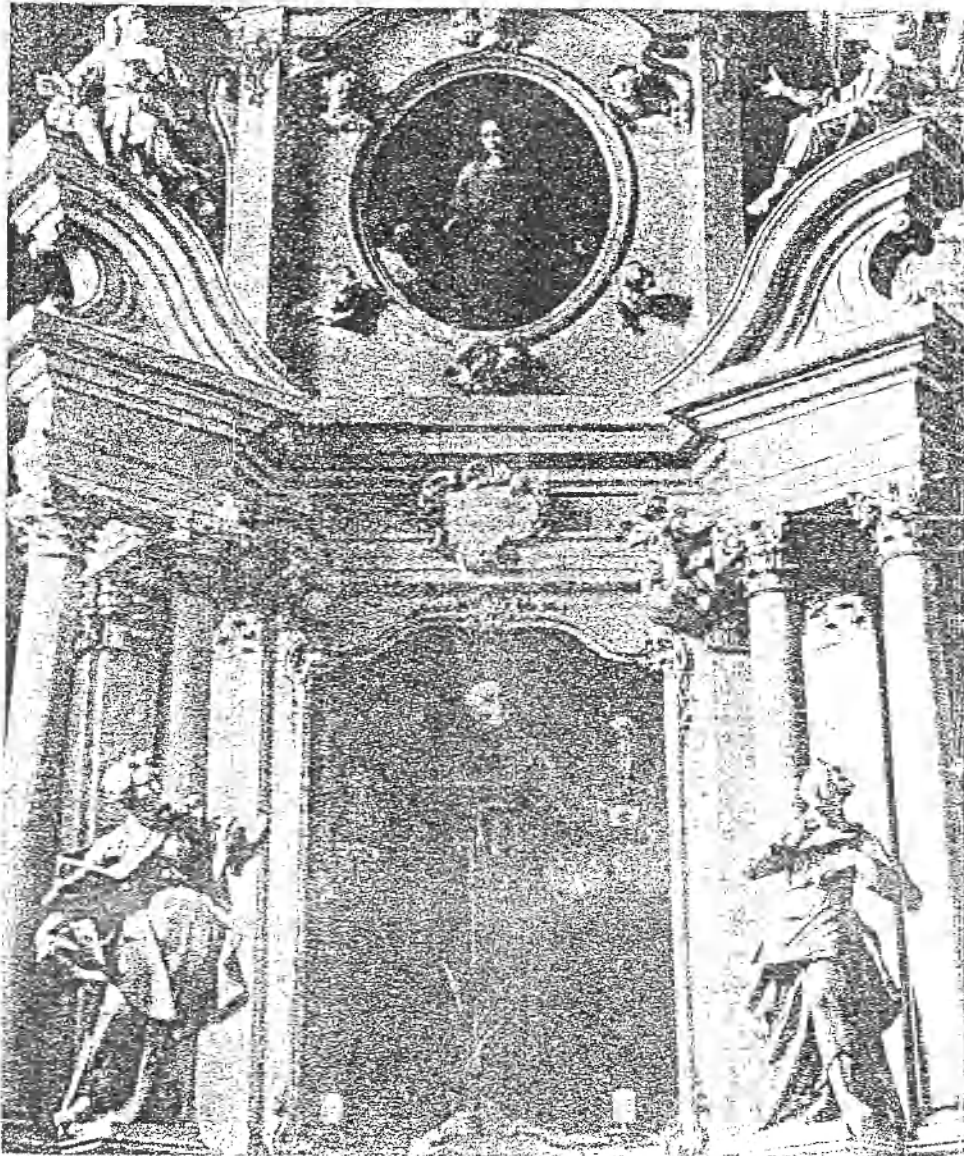
**Ł**adysław z Gielniowa zwany Gielniowczykiem jest jednym z pierwszych polskich błogosławionych i jednym z najstarszych patronów Polski i Warszawy. Jest także jednym z pierwszych Polaków piszących swoje religijne utwory w języku ojczystym, które następnie włączył do kościelnej liturgii. Jego postać jest mało znana współczesnemu Polakowi. Celem artykułu jest przybliżenie życia zakonnego i twórczości literackiej tego błogosławionego. Urodził się około 1440 roku w średniowiecznym mieście Gielniowie, leżącym w ziemi opoczyńskiej, w województwie sandomierskim, diecezji krakowskiej. Królem Polski był wówczas Władysław Jagiełło, biskupem Krakowa Zbigniew Oleśnicki. W miejscu, gdzie prawdopodobnie stał dom, w którym się urodził błogosławiony Władysław, stoi kapliczka. Obok kapliczki znajduje się figura błogosławionego i tablica z 1832 roku.

Na chrzcie świętym otrzymał imiona Jan Marcin. Pierwsze nauki pobierał w szkole parafialnej w Gielniowie. W dniu 23 kwietnia 1462 roku zapisał się na Uniwersytet Jagielloński jako Marcin z Gielniowa syn Piotra. O imieniu matki brak zapisów. Przyjmuje się powszechnie, że miała na imię Anna, ponieważ w jednej z pieśni dedykowanej bł. Ładysławowi, w pierwszej jego zwrotce jest taki zapis:

*O jak szczęśliwy ześ Gielniowie,  
Iż tak wielki Patron w tobie  
Z Piotra, Anny pochodzony,  
Na chrzcie świętym Janem zwany.*

Studentem był tylko kilka miesięcy, gdyż już 1 sierpnia 1462 roku wstąpił do popularnego wśród społeczności akademickiej klasztoru franciszkanów św. Bernarda ze Sieny (w Polsce od imienia tego świętego nazywany jest zakonem bernardynów lub obserwantów). Był to zakon żądający przestrzegania pierwotnej reguły św. Franciszka w całej jej surowości, kładąc nacisk na samodoskonalenie, rozwój przeżyć wewnętrznych, podnoszenie swojego poziomu moralnego i umysłowego, propagując również ideę ubóstwa i pracę wśród wiernych. Bernardyni cieszyli się uznaniem i popularnością wśród wszystkich warstw ówczesnego społeczeństwa polskiego. Na ołtarze wyniesieni zostali trzej zakonnicy bernardynscy: Szymon z Lipnicy – mistrz duchowy Władysława z Gielniowa, Jan z Dukli i Władysław z Gielniowa. Władysław jest jego imieniem zakonnym. Patronem jego był królewicz węgierski św. Władysław (1040-1095), syn króla węgierskiego Beli I i córki króla polskiego Mieszka II. Królewicz urodził się w Polsce i wychowywany był na dworze polskim. Kanonizowany został w 1192 roku. Było to wówczas imię królewskie. Nosili je królowie polscy, czescy, węgierscy i litewscy.

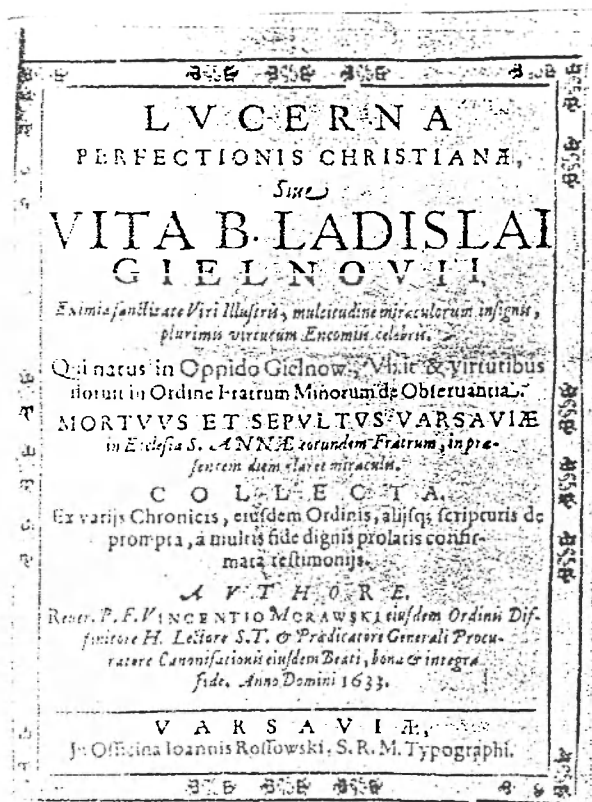
Gielniowczykowi nadano to imię dla uczczenia Władysława de Thori – pierwszego gwardiana konwentu krakowskiego bernardynów, Węgra z pochodzenia. LADISLAUS – LADYSŁAW jest oboczną formą tego imienia. W roku 1468 za wstawiennictwem Gielniowczyka, król Kazimierz Jagiellończyk funduje w Radomiu klasztor oo. bernardynów.



Ołtarz w kaplicy bł. Władysława w kościele św. Anny w Warszawie. W górnej części ołtarza tondo przedstawiające św. Annę, poniżej duży obraz z bł. Władysławem z Gielniowa

Władysław z Gielniowa jest pierwszym polskim poetą dwujęzycznym; pisał w języku łacińskim i polskim. Najbardziej znanymi jego utworami w języku polskim są: ułożona w 1488 roku pieśń „Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze marne” oraz „Koronka Najświętszej Maryi Panny”. Zwrot melodyjny „za pieniądze marne” odnajdowany jest w Mazurku F-dur Fryderyka Chopina. Szacuje się, że Władysław napisał około 300 utworów – pieśni, koronek do Najświętszej Panny, psalterzy, wierszowanych nabożeństw i kazań. We wrześniu 1487 r. został wybrany w Warszawie wikariuszem całej prowincji i oo. bernardynów. Wprowadził w kościołach tego zakonu zwyczaj śpiewania polskich pieśni po kazaniu, zamiast recytowanych przez zakonników siedmiu psalmów pokutnych w języku łacińskim. Utwory jego były popularne w kościołach, a niektóre trafiły do szkół klasztornych i parafialnych. Jest więc bł. Władysław inspiratorem śpiewu w języku polskim. Wprowadził także w kościele jasełka. Uważa się również, że był kompozytorem i twórcą polskiej pieśni religijnej. Jemu też przypisuje się skomponowanie hymnu rycerskiego i napisanie wierszem historii Polski – opis życia królów. W wierszach łacińskich często stosował autorski akro-

stych JEZUS CRISTUS MARIA LADISLAUS oraz abecedariusze – każdy wiersz utworu zaczyna się następną literą alfabetu. Taki wiersz poświęcił patronce kościoła przyklasztornego św. Annie. W latach 1496-1499 pełnił obowiązki Prowincjała oo. bernardynów w Opatowie. W 1499 r. założył nowe klasztory w Skępem i Połocku. W latach 1502-1504 został przełożonym klasztoru w Skępem, a w 1504 był gwardianem klasztoru w Warszawie. Dwukrotnie uczestniczył w Kapitułach Generalnych całego zakonu. Pierwszy raz w Urbino w 1490 r. dokąd udał się pieszo, a stamtąd do Rzymu. Drugi raz, również na pieszo, około roku 1498 udał się na Kapitułę do Mediolanu. Bł. Władysław był niezwykle benedyktyńskim kaznodzieją. Jako kapłan słynął z płomiennych kazań, w czasie których doznawał ekstazy i uniesień. Koronkę do Matki Boskiej odmawiał na kolanach z płaczem. Jako zakonnik, ascezę łączył z medytacją religijną, kładąc akcent na przeżycia wewnętrzne. Ćwiczył ponoć swoje ciało także rzemieniami, stąd często na obrazach uwidocznił jest jako postać świętego trzymająca w jednym ręku statuetkę Chrystusa przywiązanego do pręgi, a w drugiej ręce trzymająca pręgierze (bicz). Jego pobożność charakteryzował niezwykle kult Maryi i Męki Chrystusa. 21 marca 1505 roku w kościele św. Anny w Warszawie, w Wielki Piątek wygłaszając kazanie pasyjne uniósł się ponad ambonę. Był wówczas zaparty w obraz Jezusa ukrzyżowanego znajdującego się naprzeciw ambony. Zawisł w bezruchu na dłuższą chwilę, a gdy opadł na ambonę, stracił mowę i omdlał. Zmarł 4 maja 1505 r. Jako gwardian konwentu św. Anny został pochowany w kościele pod jej wezwaniem na Krakowskim Przedmieściu. Pochowano go bez trumny wewnątrz kościoła. Po śmierci, w opinii ludu Warszawy, był świętym mężem. W czasach średniowiecza opinia taka była podstawą wyniesienia na ołtarze. Wkrótce całe osady i miasta poczęły się uciekać do jego wstawiennictwa. Zaczęły się mnożyć jego łaski, które wypraszał u Boga bł. Władysław.



Strona tytułowa książki „Żywot bł. Ładysława z Gielniowa” napisana w 1633 r. przez bernardyna o. Wincentego Morawskiego



BŁ. ŁADYSŁAW Z GIELNIOWA

„Wspieraj trojaki magistratu stany:  
Radce, ławniki, gmin z ludu wybrany!  
Wszakżeś z Nieba Ładystawie!  
Patronem dany Warszawie.  
Obronę miasta bądź tarczą Syrenie,  
Boć niedoleżne to z siebie stworzenie.  
Gdy ją twa pomoc uzbroi,  
Gwałtów się żadnych nie boi.  
Warszawa nasza, na kształt mężnej Sparty,  
Bez murów, ma bok ze wszech stron otwarty.  
Ty jej twierdzą, Ty bądź wałem,  
Obronnym antemuralem!”

Gdy napadli na Polskę Turcy i Tatarzy, a było ich 70 tysięcy, bł. Władysław wzywał lud do modlitwy i wspólnie modlił się prosząc Boga o ratunek. Najeźdźcy rozbili obóz w widłach rzek Prut i Dniestr. W czasie tych nocnych modlitw, obydwie rzeki wystąpiły z brzegów, zalały obóz i w krótkim czasie zamarzyły z powodu silnego mrozu.

Z 70-tysięcznej armii Turków i Tatarów zaledwie 8 tysięcy zdołało ująć z życiem, ale i ci zostali pobici przez księcia Wołochów Stefana, tak że zaledwie 400 wróciło do swojego kraju przynosząc ze sobą zaraźliwe choroby. Po śmierci bł. Władysława doznane łaski poczęto spisywać. Lud Warszawy i okolic przychodził do grobu błogosławionego, który spoczywał głęboko pochowany pod wielkim kamieniem. Tam modlono się i proszono o wstawiennictwo, pomoc i wyproszenie łask. Pewnego razu jedyne dziecko bogatych mieszczan, dziewczynka, wyszła bawić się na podwórko i zaginęła. Rodzice bardzo długo szukali dziecka, wreszcie matka znalazła dziewczynkę w rowie z wodą. Dziecko już nie żyło. Zrozpaczona matka wzięła ciało dziecka na ręce i poszła do kościoła św. Anny, tam modliła się przy grobie bł. Władysława. W czasie modlitwy dziewczynka odzyskała przytomność. Innym razem w Warszawie w czasie wielkiego głodu i panującego tam powietrza morowego w 1522 roku (nie wolno było nikomu wówczas przyjeżdżać do Warszawy ani z niej wychodzić, jak również przywozić żywności) wdowa ze swoim synem wymknęła się z miasta do lasu by pożywić się żołądziami. Gdy wracali, zobaczyła na niebie nad Wisłą jasność, a na tle tej jasności ujrzała smoka ziejącego ogniem i bernardyna klęczącego ze wzniesionymi rękami do Matki Najświętszej. Przestraszona uklękła razem z synem i zaczęli się głośno modlić. Chwilę później zbliżył się do nich pewien mężczyzna. Kiedy ukląkł wraz z nimi i zaczął się modlić, zobaczył ten sam obraz. Wszyscy troje widzieli jak Matka Najświętsza okryła swoim płaszczem bernardyna. Palila się Warszawa. Gdy wrócili do Warszawy zobaczyli, że spaliło się wszystko na Krakowskim Przedmieściu z wyjątkiem kościoła św. Anny i klasztoru bernardynów. Wstawiennictwu bł. Władysława przypisuje się ustąpienie wtedy w Warszawie tej straszliwej zarazy, a kościół św. Anny stał się odtąd miejscem jego kultu. Weszło też już wtedy w zwyczaj, że ilekroć klęski nawiedzały Warszawę udawano się tam błagać o. Władysława o opiekę i wstawiennictwo u Boga. W związku z powszechną czcią oddawaną mu przez wiernych, prymas Stanisław Karnkowski przeniósł w r. 1572 szczątki świątobliwego zakonnika na uprzedni przygotowane miejsce po prawej stronie wielkiego ołtarza. Relikwie obmyte z prochu zamknięto w drewnianej szkatule i ustawiono w wyżłobieniu ściennym, które przykryto z kolei tablicą kamienną z wizerunkiem Władysława i wyrytym na niej wierszowanym napisem pióra bernardyńskiego poety Fabiana Orzechowskiego. Podniesienia relikwii z ziemi dokonano w obecności króla Zygmunta Augusta, kardynała Jana Commendoniego, nuncjusza Wincentego Porticiego, wszystkich biskupów Królestwa Polskiego, opatów, prałatów, wojewodów i wielkiej rzeszy wiernych. Nie czekając na oficjalną decyzję władz duchownych, senat miasta Warszawy uchwałą z dnia 15 czerwca 1604 r. uznał Władysława z Gielniowa za patrona i opiekuna miasta. O oficjalną kanonizację lub beatyfikację wystąpili w r. 1628 we własnoręcznych listach do papieża Urbana VIII, król Zygmunt III, biskupi i senatorowie, burmistrz Starej Warszawy Stanisław Baryczka oraz burmistrz miasta Gielniowa, Stanisław Żurowicz. Podjęty proces beatyfikacji 1632-1637 nie zakończył się pomyślnie. Domagano się udokumentowanych dowodów świętości. Mimo to XVII wiek był okresem największego nasilenia kultu Władysława. Stał się on wówczas jednym z najpopularniejszych polskich świętych. Proces beatyfikacyjny w XVIII wieku wznowił biskup poznański Jan Tarło (z rodu Toporczyków ze Szczekarzewic, syn wojewody sandomierskiego). Dopiero w okresie Oświecenia, w roku 1750 papież Benedykt IV ogłosił średniowiecznego zakonnika Władysława błogosławionym. W 1753 roku –

w 300 lecie przybycia do Polski bernardynów, ten sam papież ogłosił bł. Władysława patronem Królestwa Polskiego i Litwy. Dobudowano do kościoła św. Anny kaplicę i w niej złożono relikwie błogosławionego w srebrnej trumience. W kościele tym jest wiele pamiątek po błogosławionym, między innymi ambona, na której szczycie jest figura Władysława, a poniżej, postacie symbolizujące jego cnoty.

Relikwie bł. Władysława spoczywały w kaplicy do października 1944 r. Po upadku Powstania Warszawskiego zapadła w Krakowskim konwencie bernardynów decyzja ratowania relikwii przed grożącym przed grożącym im zniszczeniem w związku z podjętym przez Niemców planem całkowitej zagłady miasta. Wydelegowani do stolicy przedstawiciele zakonu przewieźli szczątki świętego do najbliższego klasztoru bernardynów w Piotrkowie, gdzie przebywały one do końca września następnego roku. Po wyzwoleniu Warszawy znalazły one chwilową gościnę w świątyni ss. wizytek, skąd – po odbudowaniu kościoła św. Anny – przeniesiono je w r. 1948 na właściwe miejsce – kaplicy bł. Władysława. Niestety, w roku 1959, srebrna trumienka z relikwiami została skradziona przez nieznaną sprawców. W roku 1966 królewski Kraków oddał część posiadanych relikwii do kościoła św. Anny. Dopiero w 1962 r. papież Jan XXIII ogłosił bł. Władysława głównym patronem Warszawy. W 1964 r. Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński powołał komisję do spraw wznowienia w Rzymie starań o kanonizację błogosławionego Władysława z Gielniowa.

W roku 1988 stolica przypomniała sobie o swoim patronie i na nowym natolińskim osiedlu powstała parafia pod wezwaniem błogosławionego Władysława z Gielniowa. Jest tam też drewniana kaplica, a obecnie budowany jest olbrzymi, wspaniały kościół. Również Drzewica uczciła tego ważnego polskiego błogosławionego wywodzącego się z tej samej opoczyńskiej ziemi. W przepięknym gotyckim kościele pod wezwaniem św. Łukasza umieszczony jest jego wspaniały witraż.

Bł. Władysław z Gielniowa jest na początku wielkich poetów i pisarzy, których wydała ziemia sandomierska, a później kielecka. Do nich należą: Mikołaj Rej z Nagłowic, Jan Kochanowski z Czarnolasu, Stefan Żeromski ze Strawczyny. Również rodzina Henryka Sienkiewicza pochodziła z tej ziemi, o czym świadczy epitafium nagrobne dziadka pisarza w kościele w Smogorzowie. Z Małszyc pochodzi Witold Gombrowicz, a z Kielc - Gustaw Herling-Grudziński.

Artykuł opracowali:

mgr **Maria Pabianek** z Drzewicy na podstawie książki *Błogosławiony Władysław z Gielniowa, Patron Polski i Litwy, kompozytor i autor polskich pieśni religijnych* autorstwa Teresy Sozańskiej-Czajkowskiej, Warszawa 1992 r. oraz p. **Wawrzyniec Sadkowski** z Warszawy, na podstawie książki *Władysław z Gielniowa* pióra Wiesława Wydry, Wrocław, Wydawnictwo „Księgarnia Bestseller”, 1992 r.

**Dziękujemy!**



Do tej pory trwają dyskusje i spory o autorstwo utworów bł. Władysława. Zamieszczamy tylko jeden, ten który przyniósł mu największą sławę. Jest to niewątpliwie jeden z najstarszych utworów w języku polskim.

### Wiersz bł. Władysława

Jezusa Judasz przedał za pieniądze nędzne,  
Bog Ociec Syna na zbawienie duszne;  
Jezus kiedy wieczerzał, swe ciało rozdawał,  
Apostoły swe smętne swoją krwią napawał.

Jezus w ogrodzie wstąpił z swymi miłośnikami,  
Trzkroć się Ołcu modlił za wszyscy grzeszniki;  
Krwawy pot s niego plynął dla boju silnego,  
Duszo miła, oglądaj miłośnika twego.

Jezusa miłosnego gdy Żydowie jęli,  
Baranka niewinnego rwali i targali;  
Opak ręce swązali Panu Niebieskiemu,  
Pędem rychłym bieźeli do miasta świętego.

Jezus jest policzek wziął u Annasza wielki,  
Do Kajfasza posłan, a tamo jest uplwan;  
Oczy mu zawiązali Żydowie okrutni,  
Poszyjki mu dawali, w lice jego bili.

Jezus staroście wydan, łajncuchem swiązany,  
Pilat Żydów jest pytał, które jego winy;  
Widząc jego przez winy, do Heroda posłał,  
Żydowie go soczyli, ale Jezus milczał.

Jezus swleczon s odzienia, u słupa uwiązany,  
A tak przez miłosierdzia okrutnie biczowany;  
Krew z ciała jest płynęła, Pan niebieski zraniony,  
O duszo moja, patrzy, płacze rzewno, wzdychaj.

Jezus gdy ubiczowany, na stolcu posadzony,  
Cirnim jest koronowany, a przeto jest wzgardzony;  
Przed Jezusem klękali rycerze niewierni,  
S niego się naśmiewali, na oblicze plwali.

Jezus potem osądzony, Piłat jego sądził,  
Od Żydów jest nawiedzony, a w tym Piłat zgrzeszył;  
Maryja Matka Boża, tedy się smąciła,  
Wzdychała a płakała i wszystka semgłała.

Jezus s miasta wywiedzion krzyżem uciążony,  
A łotrom jest przyłączony jak robak wzgardzony;  
Matka mu zabiegała, chcąc jego oglądać,  
A gdy jego uźrzała, jęła rzewno płakać.

Jezusa już krzyżują, patrzy, duszo, pilnie,  
Ręce i nogi ranią, krew s ran jego płynie;  
Matka gdy to widziała, na ziemię upadła,  
Dla synaczka miłego rada by umarła.

Jezus z krzyżem podniesion, patrzcie krześcijani,  
Między łotry postawion, drogą krzwią skropion;  
Od Żydów jest pośmiewany, gdy na krzyżu wisiał,  
Jezus miłosierny Pan, wszystko skromnie cirpiał.

Jezus Ołcu się modlił za swe krzyżowniki,  
Smętną matkę ucieszył, łotra i grzeszniki;  
„pragnę grzesznych zbawienia, duszo moja miła!”  
Już Ołcu polecają, wołał wszytką siłą.

Jezusa umarłego stworzenia płakało,  
Pana swego milego barzo żałowało;  
Słojnce się zacimiło, ziemia bardzo drżała,  
Opoki się ściepały, groby otwarzały.

Jezusowa Matuchna gdy u krzyża stała,  
Bok jego włócznią zbodzion i wielko otworzon;  
Krew i woda płynęła z boku naświętszego,  
Matuchna jego miała żałowała tego.

Jezus z krzyża sejmowan w nieszporną godzinę,  
Maryja piastowała ciało swego Syna;  
Ciało maścią mazali Jozef s Nikodemem,  
W prześcirałło uwili, potym w grob włożyli.

Jezusow żółtarz czcicie i często śpiewajcie,  
Maryję pozdrawiajcie, k tej się uciekajcie;  
Maryja przez boleści, które jeś cirpiała,  
Oddal od nas złości, daj wieczne radości.

Trzykroć pięćdziesiąt mowce: „Zdrowaś bądź Maryja”,  
A jeden pacierz pojcie za każdym dziesiątkiem;  
Piętnaście rozmyślenia w Bożym umęczeniu  
Są do nieba stopienie, duszne oświecenie.

Amen.



*Redakcja składa serdeczne podziękowania dla Urzędu Gminy Gielniów za udostępnienie materiałów o Gielniowie.*



*Dziękujemy również p. mgr inż. Przemysławowi Kusiakowi – Prezesowi PTTK w Przysusze - za wykonanie zdjęć, które ilustrują ten numer kwartalnika.*

*Wieści znad Drzewiczki* – kwartalnik, nr 1(37)/2001.  
Wydaje Koło Przyjaciół Drzewicy. Komitet redakcyjny:  
Ryszard Bogatek (Redaktor Naczelny), Anna Reszelewska,  
Krystyna Staszewska. Zdjęcia: Leszek Milczarek, OSP  
Drzewica  
Skład komputerowy: Stefan Kowal